

## Mord polityczny na Górnym Śląsku.

(Do ilustracji tytułowej.)

W miarę jak zbliża się termin plebiscytu, stosunki na Górnym Śląsku zaostrzają się coraz bardziej. Niemcy wyężdżają wszystkie siły, aby nie dopuścić do połączenia tego kraju z Polską, decydują się nawet na usamowolnienie go i zaliczenie jako państwa związkowego w skład Rzeszy. Działalność w tym kierunku rozwinięto w ostatnich czasach



Armia polska swemu Naczelnemu Wodzowi: Ciało dyplomatyczne podczas uroczystości na placu Zygmunta w Warszawie w dniu 14 listopada. (Fot. Wojucki, Warszawa.)

bardzo energiczną, na cele agitacyjne płyną z Berlina miliony, a po całym obszarze uwijają się tysiące agitatorów, zapewniających polską ludność Górnego Śląska, że jej przyszłość tylko w ścisłym związku z Niemcami.

Jednym z takich agitatorów niemieckich, działającym na niekorzyść własnego narodu był Teofil Kupka, pochodzeniem Ślązak, ostatnio wydawca wychodzącej w języku polskim i niemieckim za niemieckie pieniądze „Woli Ludu”, piśma, poświęconego propagandzie idei niezależnego Górnego Śląska.

Kupka był doniedawna urzędnikiem polskiego komisaryatu plebiscytowego. Zorganizował on związek pracowników plebiscytowych, wszczepiając w jego członków idee partykularne ślązakowskie i bolszewickie. Kiedy przekonano się, że jest to robota niemiecka, obliczona na rozbicie polskiej akcji plebiscytowej, wydano Kupkę z komisaryatu. Odtąd Kupka rozpoczął zaczepną pracę przeciwko komisaryatowi polskiemu, a osobliwie przeciwko komisarzowi Korfaertemu zapomocą odezw publicznych, rozrzuconych skwapliwie przez pisma niemieckie i rozchwytywanych. W ostatnich dniach zaczął wydawać „Wolę Ludu”, którą również kazał bezpłatnie rozdawać. Ponieważ zaś Kupka był ubogim, było rzeczą jasną, że agitację tę uprawiał za pieniądze niemieckie.

W ostatnich dniach otrzymano w polskich kołach wiadomość, że stosunki między Kupką a jego protektorami znacznie się oziębły. Nabrano o nim przekonania, że jest to człowiek niepewny, który gotów zdradzić Niemców.

I na tem tle należy szukać motywów mordu, którego ofiarą padł Kupka w dniu 20 b. m. Mordu dokonano w sobotę o godzinie 5 minut 15 po południu w mieszkaniu prywatnym. Dwu obcych ludzi zgłosiło się do pracy plebiscytowej p. Kupki. Wchwili, gdy zaczął z nimi rozmawiać, dali do niego cztery strzały, które położyły go od razu trupem. Sprawcy uciekli niepostrzeżeni i nie zostali dotąd wysledzeni.

Prasa niemiecka naturalnie wszczęła zacieklą akcję antypolską i przedstawiła mord jako zemstę polską.

## Armia polska swemu Naczelnemu Wodzowi.

Stwierdzeniem tej serdecznej łączności, jaką panuje w wojsku polskim pomiędzy przełożonymi a podległymi, a zwłaszcza uznania, podziwu i miłości dla osoby Naczelnego Wodza, będącego wcieleniem najpiękniejszych cnót rycerskich dawnej Pol-

ski, była uroczystość, która się odbyła w Warszawie, w dniu 14 listopada b. r.

Wojsko polskie w dniu tym ofiarowało swemu Naczelnemu Wodzowi i pierwszemu marszałkowi armii, złotą buławę marszałkowską, widony znak jego władzy, a zarazem i uczcić jakieś dlań żywją. Serdeczne te nici, zderzone na pola walk, gdzie Naczelnny Wódz stanął w jednym szeregu z szarym tłumem żołnierskim, stwierdzają, że armia polska uważa się za jedną rodzinę, a jako taka zdolna jest

Stworzyć wojsko, wyzwolić Ojczyznę i ugruntować Jej niepodległość. Naczelnny Wódz! Stoisz przed Tobą wojsko polskie, najstarszy generał i najmłodszy szeregowiec, który w pierwszym zdobył najszlachetniejszy dla żołnierza znak krzyża cnoty żołnierskiej, aby w imieniu całego wojska, w imieniu setek tysięcy wiernych i szczerych serc żołnierskich zapewnić Ci o miłości, jaką oni dla Ciebie przepełnieni, o czci, jaką imię Twoje otoczono, aby Ci złożyć w darze widomy znak Twojej godności wojskowej, buławę (Szeregowiec Jan Żywak z 5 p. Legionów podaje Naczelnemu Wodzowi buławę, spoczywającą na podnóżce). Widon Naczelnny, pierwszy marszałku Polski! Skinienie Twojej buławy zawsze i wszędzie zastanie nas gotowymi. Za wyzwolenie Ojczyzny za odparcie wrogich najazdów, cześć Ci i chwała! Z j nam!

Okrzyk ten zgromadzona generalicyja, członkowie misji dyplomatycznych, Rządu i Sejmu, powtórzyli trzykrotnie.

Po południu w sali Rady miejskiej odbyła się uroczysta akademja z okazji drugiej rocznicy odzyskania niepodległości i wręczenia buławy marszałkowskiej Naczelnikowi Państwa. U stołu prezydalnego zasiadli biskup Gall, p. Sipiński, prof. Limanowski i wicemarszałek Sejmu Osiecki. Przy wejściu Naczelnika Państwa na salę orkiestra odegrała hymn narodowy. Następnie p. prezes Baliński w krótkich słowach przemówił do przedstawicieli misji wojskowych zagranicznych.

Pierwszy zabrał głos sędziwy prof. Limanowski, podkreślając, że Polska, która swym wysiłkiem zawdzięcza byt niepodległy, swoim również wysiłkiem pokona wewnętrzne trudności. Dalej mecenas Paschalski piękne swe przemówienie w którym zobrażował doniosłość historyczną 10 listopada, zakończył słowami (zwracając się do Naczelnika Państwa): Przyszedł i pokonał, jak światło pokonywa mrok, który ustąpić musi. Za to, żeś czyn tworzył, za to, żeś o niepodległość walczyć uczył, hołd Ci składamy najgłębszy. Później wznosił okrzyk: Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski, Włóczęk, niech żyje! Okrzyk ten powtórzyła entuzjastycznie licznie zebrana publiczność.

Wreszcie p. Solska wypowiedziała wiersz p. t.: „Mundur na nim szary”, zaś p. Jaracz, artysta Teatru Polskiego odczytał poświęcone Naczelnikowi Państwa wiersze Lechonia i Słomskiego. Opuszczając salę Marszałka Piłsudskiego zebrani zegnali długimi, nie milknącymi okrzykami.



Armia polska swemu Naczelnemu Wodzowi: Szeregowiec Jan Żywak z 5 p. Legionów z buławą marszałkowską, ofiarowaną Naczelnemu Wodzowi Piłsudskiemu przez armię polską. (Fot. Wojucki, Warszawa.)

rana tłumy spieszyły na plac Zygmunta. O godzinie 12 w otoczeniu sztabu przybył Naczelnik Państwa, witany entuzjastycznymi okrzykami. Po przeglądzie warty honorowej, odbyła się msza polowa, celebrowana przez X. biskupa Galla, poczem nastąpiła uroczysta chwila poświęcenia buławy przez kardynała Kakowskiego.

Następnie przemówił gen. por. Karol Trzaska Durski, jak następuje:

„Wódzu Naczelnny. Ukochałeś nadewszystko Polskę i wiedziałeś, iż wolność zdobywa się i broni tylko orężem. Dlatego też ukochałeś jednocześnie wojsko. Twoja miłość okazała się silniejsza, aniżeli twierdze moskiewskie, aniżeli niemieckie fortece.

Po uroczystości na placu Zygmunta wzięły udział deputacje wszystkich pułków z całej Polski.

## Powrót lwowskich ochotników.

Na naszym wschodnim froncie zamilkł huk dział i warkot karabinów maszynowych. Czy na długo, tego powiedzieć nie mogą nawet najwybitniejsi politycy. Rozejm w Rydze wprawdzie podpisano, nielono też preliminarza przyszłego pokoju między oboma wojującymi stronami, zbyt dobrze przecież znamy obecny rząd rosyjski, aby sobie nie zdawać z tego sprawy, że może bardzo łatwo, korzystając